

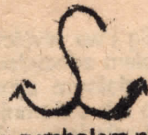


Nasza
nazwa:

SOLIDARNOSĆ WALCZĄCA

Nasza nazwa: **WOLNI I SOLIDARNI**

Nasz znak:



-- połączenie litery S -- solidar-

ność -- z symbolem nadziei -- kotwicą:

Nasz rodowód: chrześcijaństwo, demokracja, Polska, soc-
jalizm, NSZZ "Solidarność".

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSĆ WALCZĄCA

Wydanie specjalne: Nasza wizytówka, 1983 rok, egz. bezpłatny

DLACZEGO WALKA? -- aby zwyciężyć, -- aby bronić
najlepiej i tych, którzy cierpią nędzę, głód i więzienie,
-- aby przywrócić zdeptane prawa obywateli i narodu,
-- aby nie dać się zniewolić, -- aby być wiernym tradycji
Ojców i Dziadów: "za Waszą i naszą wolność", -- aby pokar-
zać światu, że zło i przemoc można i trzeba się przeciw-
stawić, -- aby nie zatracić się w biernym oporze, lecz wspo-
magać go czynem, -- aby doprowadzić do sprawiedliwej
społecznej ugody, -- aby dać świadectwo naszej godności,
-- aby żyć.

DLACZEGO SOLIDARNOSĆ? -- aby nie ulec nienawiści,
-- aby być z tymi, którzy nas najbardziej potrzebują, -- aby
przywrócić niezależną i samorządną "Solidarność", -- aby
spotknąć się nasze nadzieje, -- aby Polska mogła być Polska,
-- aby iść jeden za wszystkich i wszyscy za jednego, -- aby
nie było "równych i równiejszych", posłusznych robotli
i wszechwładnych towarzyszy, -- aby przeciwstawić się
wojnie, -- aby żyć.
(Przedruk z "SW" nr 1, czerwiec i 6, lipiec 1982 r.)

Nasza powinność i duma: służba narodowi polskiemu w jego dążeniu do niepodległości i demokracji; służba cywilizowanemu
światu w jego dążeniu do sprawiedliwości, pokoju i dobrobytu.

Nasz cel daleki: wolna i niepodległa Rzeczpospolita Solidarna, solidarność między ludźmi i narodami.

Nasze cele bliższe: a) wzrost świadomości i samoorganizacji społecznej w kraju; b) legalizacja działalności NSZZ "Solidarność".

Nasz przeciwnik: totalitarny komunistyczny system ciemiężący i degradowujący ludzi, myśli i narody.

Nasz sojusznik: każdy kto zabiega o prawdę, wolność i demokrację.

Nasze -- nie: porozumieniu z tą władzą, przyzwoleniu na ten system. Bo: a) ta władza łamie wszelkie porozumienia, tak jak
złamała Umowy Społeczne z Sierpnia 1980 roku, wtedy gdy tylko można; b) społeczeństwo nie ma porozumiewać się
z narzuconą mu władzą, ale ma sobie władzę w demokratyczny sposób wybrać.

Nasze -- tak: doprowadzeniu do wolnych, demokratycznych wyborów, które PZPR zostawia taką część władzy państwowej
jaki procent głosów uzyskała w kontestacji z innymi swobodnie działającymi partiami politycznymi. Chcemy doprowa-
dzić do realizacji podstawowego punktu Konferencji Jaltańskiej: demokratycznych rządów w Polsce.

Nasze metody: 1) Działalność informacyjna i wydawnicza skierowana do szerokich kręgów w kraju (gazetki, ulotki, radio)
a w przyszłości również w krajach ościennych. Walka z kłamstwem. Samokształcenie. 2) Współpraca i porozumienie
z niezależnymi ruchami i organizacjami w kraju i za granicą, które dążą do demokracji. 3) Popieranie i pomoc w organizacji
masowych protestów (duże strajki, demonstracje uliczne) zarówno planowanych jak i spontanicznych. 4) Uzupełnianie, w mia-
rę potrzeb i swych możliwości, pomocy udzielanej przez Kościół i podziemne ogniska NSZZ "Solidarność" osobom represjono-
wanym i ich rodzinom. 5) Wspieranie i inicjowanie czynnej samoobrony społecznej takiej jak: a) strajki zakładowe w wypad-
ku pogorszenia warunków pracy i życia, w wypadku szkodliwych i niebezpiecznych warunków pracy; b) kłótnie i donoszenia; c) karanie oprawców
i nadgorliwych esekutorów terroru komunistycznego. W każdym przypadku zakres samoobrony powinien być współmierny
do stopnia niebezpiecznego zagrożenia i winy. 6) Przenikanie swymi tajnymi strukturami w struktury represji (wojsko, milicja,
SB, więziennictwo). 7) Wspieranie niezależnych ruchów i działań pokojowych w krajach komunistycznych. W szczegól-
ności: przekazywanie propagandy antywojennej do żołnierzy wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce; zwalnianie tempa
pracy i sabotowanie produkcji w zakładach zbrojeniowych. 8) Rozbudowa i doskonalenie swych struktur, żeby mogły dzia-
łać po stronie społeczeństwa w sytuacjach skrajnych takich jak interwencja zewnętrzna, wojna, lub w innych trudnych do
przewidzenia okolicznościach. Obecnie skuteczne stosowanie którejkolwiek z wyliczonych powyżej metod przerasta nasze
możliwości. Każdą z nich traktujemy więc jako zadanie, środek i cel pośredni.

Nasza wizja: **MANIFEST SOLIDARNOSCI** I. CO? Jutrzenka solidarności wstaje nad światem. Wstaje jako rewolucyjna idea,
jako propozycja nowego ładu społecznego. Na przekór potęgom: władzy i pieniądza. Na przekór totalitaryzmowi i pry-
wacizacji. Kapitalizm realizuje interesy ogółu jako sumę interesów jednostek. Komunizm realizuje interesy partii i państwa kosztem
interesów jednostek. Solidaryzmem można nazwać taki ustrój, który dba o interesy jednostek i o ich wspólną z interesami ogółu
realizację. Ustrój ten przyjmuje zasady i instytucje życia zbiorowego konieczne do tego, aby wszyscy poczuli się obywatelami,
a więc: 1) parlamentarne rządy wybierane w wolnych wyborach spośród kandydatów ścierających się partii i programów poli-
tycznych; 2) rynkową gospodarkę z wykluczeniem wielkiej prywatnej własności środków produkcji, opartą o przedsiębior-
stwa; 3) wolność słowa i zgłoszeń; 4) terytorialne samorządy
samorząd jako podstawową formę zarządzania zakładami pracy; 5) niezawisłe sądownictwo. Do tych ram solidaryzm dotę-
wybierane i odpowiedzialne przed mieszkańcami danego terenu; 6) niezależny związek pracowniczy, jednoczący na zasadach dobrowolności ludzi pracy wszystkich zawodów. Takim
związkiem był w Polsce przez 16 miesięcy NSZZ "Solidarność".

Praca stanowi podstawę społeczeństwa. Zawłaszczanie cudzą pracę stanowi źródło niesprawiedliwości społecznej. Przed tym,
przed wyzyskiem człowieka przez człowieka i przez państwo, ma bronić każdego człowieka. Ma bronić ludzi i ich pracy przed
marnotrawieniem, poniżaniem i używaniem w obcym interesie. Ma działać na wszystkich szczeblach: zakładu, branży, regionu,
kraju.

Tak widzimy instytucjonalny zarys solidaryzmu. Ale solidarność to coś więcej niż prawa i instytucje. To jedność w walce
o wspólne cele, to solidarna obrona słabych i krzywdzonych, realizacja hasła: "jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". Nie
jest ona propozycją "nowego wspólnego świata". Jest propozycją świata nieco lepszego od tego, który jest i na Wschodzie
i na Zachodzie. Bez samowoli władzy i bez reżymów nierówności ekonomicznych. Świata, w którym wysiłek będzie godziwie
wynagradzany i w którym nie będzie bezprawia i bezrobocia. Solidarność jest propozycją świata pracy, która uczłowiecza Ziemię
i uświadcza człowieka.

II. **DLACZEGO?** Dlatego, aby żyć. Na Wschodzie, w krajach tzw. socjalistycznego obozu władzę dzieli partyjna kasta nie
licząca się z wolą i potrzebami ludzi. System ten panujący zmienia obywateli w podległych i podporządkowanych. Krajie socjalistyczne
ma imperializmowi. Prze on do panowania nad światem drogą szaleńczej rozbudowy swą militarną potęgę i stanowi śmiertelne
zagrożenie dla cywilizacji -- dla 20 wieków naszej wiary, pracy i walki. Na Zachodzie społeczeństwo klęskocza się inflacją i sta-
gnacją, ludzie gonią za użytkiem i zyskami. Za wyjątkiem USA, których obecna ekipa rządząca zaczyna dostrzegać prośbę świata
niebezpieczeństwo, kraje Zachodu rzucają się na wojnę. Ekonomiczne niebezpieczeństwo rzucają cienia na demokrację. Metode poko-
nie chcą żyć przeciwko inwestycji wojskowym. Nie chcą solidaryzmu z groźbą sowieckiego imperializmu
z tego, że narody Europy Wschodniej cierpią niespotykany socjalny i ekonomiczny ucisk. Zachód młota się, nie widzi wyjścia

z obłądanej spirali jeńców zbrojeń. Są dwa wyjścia: 1) Solidarna rozwiązuje zachodnich społeczeństw odmawiająca ZSRR technologicznej pomocy, wraz z podjęciem zdecydowanego wysiłku obronnego i ograniczeniem konsumpcji. Wszystko w celu zdobycia militarnej przewagi nad potencjalnym agresorem. 2) Dojście do głosu ludzi pracy na Wschodzie, którzy jak i ci na Zachodzie, chcą żyć. Wiedzą, kto ich okłamuje i gnębi, kto zmusza do pracy za głodowe pensje i kto śni o potęgze budowanej trudem ich rąk — komunistyczni władcy. Wyjście pierwsze, jeśli w konsekwencji nie doprowadzi do drugiego, samo może nie wystarczyć. Wyjście drugie może wywołać tylko masowy bunt ludzi pracy w krajach Wschodu — bunt tak poważny jak w Polsce w roku 1980. Tylko solidarny mózół, odwaga i nadzieja milionów mogą ocalić ten świat. Solidarność znaczy pokój, a pokój znaczy solidarność.

Nie ma też innej drogi dla Polski. Bez "Solidarności" nie będzie nad Wisłą ani praworządności, ani dostatku. Polacy zmuszeni będą iść do niewolniczej pracy — pozostaną w błędzie. Powiew wolności, który przyszedł wraz z "Solidarnością" porwał młóźnie i szerokie rzesze narodu. Jest jasne, że aby Polska była Polską musi to być Polska Rzeczpospolita Solidarna.

III. JAK? Walcząc. Solidarność jest nie tylko nową ideą, ale zarazem sposobem na jej realizację. Sposobem na pokonanie wschodnich reżimów i zachodnich egoizmów. Potrzeba tylko, żeby "lud pracujący miast i wsi" zyskał świadomość własnej solidarności i odważył się ją okazać. Wówczas runą czerwone i złote trony.

Dlatego podstawową bronią w tej tutaj prowadzonej walce winna być informacja. Panujący nad nami przyrządy opiera się na fałszu, a "prawda nas wyzwoli". Prawda, którą należy głosić na Wschodzie i na Zachodzie. Będziemy starać się o budowę radiostacji Solidarności emitującej audycje na cały świat. Chcemy wymianę argumentów, nie wymianę kul i rakiet. Chcemy przeciwników naszych przekonywać — nie zabić. Chcemy ich przekonać, że i im będzie bezpieczniej i lepiej w solidarnej Polsce, w solidarnym świecie.

Mamy prawo i obowiązek wyrażania swoich myśli i dążeń. Jak to czynić? Poprzez niezależną prasę, radio, grupy samokształceniowe, poprzez manifestacje uliczne, poprzez strajki — odmowę dawania swej pracy tym, którzy nam ją odbierają siłą i terrorem. Za najskuteczniejsze uważamy strajki solidarnościowe. Takie, które wybuchną spontanicznie (a że w końcu wybuchną — to pewnie) w jakimś wielkim zakładzie, czy ośrodku przemysłowym i wtedy całe społeczeństwo winno być gotowe do poparcia tych, którzy po prostu dłużej już nie mogli. To właśnie będzie najlepszym sygnałem do solidarnego oporu.

Zawsze też mamy obowiązek czynnej obrony prześladowanych ludzi i dotkniętych ideałów. Budujemy organizację Solidarność Walczącą. Jest ona otwarta dla wszystkich, którzy za cel stawiają sobie walkę o wolną Rzeczpospolitą Solidarną, o solidarność ludzi i narodów i godzą się dla osiągnięcia tego celu na poświęcenie czasu, krwi, a — jeśli zajdzie konieczność — swego życia. Nie uznajemy sobie monopolu na walkę o NSZZ "Solidarność". Walkę tę w różnych formach toczą najlepsi synowie Polski. Chcemy współpracy i porozumienia ze wszystkimi, którzy dążą do sprawiedliwości społecznej. Nie chcemy porozumienia z władzą z obcego nadania. Chcemy tę władzę pozbawić władzy. Że to nierealne? Tylko tak długo, dopóki ludzie nie uznają tego za realne. Dopóki nie uznają, że już czas wziąć swój los w swoje ręce. Nie liczymy na prędkie zwycięstwo w jednym, nagłym wybuchu. Czekamy na uporczywą walkę podjazdową. Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa frontalnego starcia. Nie mamy czegoś. Chcemy przekonać tych, co je mają, żeby nie używali ich przeciwko bezbronnym. Mamy rację. Zło może odnosić doraźne sukcesy, ale solidarność jest dobrem i racją i ona będzie zwycięstwem.

13 grudnia 1982 r. Za Radę Solidarności Walczącą: Kornel Morawiecki. Nasz komentarz: Solidaryzmem nazwalimy tu ustrój oparty na demokracji, różnorodności (pluralizm) i samorządności, respektujący podstawowe prawo rozwoju ekonomicznego: wymianę i konkurencję rynkową, z ograniczeniami nałożonymi na prywatną władzę pieniądza i na władzę państwową. Te ostatnie mają ograniczać niezależny związek pracowniczy (lub federację takich związków). Demokratyczna reprezentacja tego związku (tej federacji) na szczeblu krajowym będzie dodatkowym rodzajem władzy w państwie — władzą pracowniczą. Przedstawicielstwa związku na różnych szczeblach stanowią będą formy obrony społeczeństwa przed dominacją państwa (władzą obywatelską) i jego instytucji: administracji, wymiaru sprawiedliwości, wojska i milicji. Powyższa wizja ma uzasadnienie: odpowiada funkcjom w tradycji i praktyce europejskiej zasadzie kontroliowania władzy przez społeczeństwo z jednej strony poprzez jej demokratyczny wybór, a z drugiej poprzez jej podział na takie rodzaje jak: władza ustawodawcza, wykonawcza, sądownicza. Wizja ta ma też swój pierwowzór: NSZZ "Solidarność", związek z którym musiała się liczyć nawet tak zniepokolizowana i wszechwładna władza jak komunistyczna, i dlatego robiła i robi wszystko aby zniszczyć go jako organizację, ideę i symbol.

Jak pokazuje najnowsza historia sama demokracja nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia przed totalitaryzmem (patrz: hitlerizm). Z drugiej strony brak wielkiej prywatnej własności środków produkcji nie stanowi żadnego zabezpieczenia przed wyrywkami (patrz: komunizm). Postulowany związek pracowniczy ma, łącznie z pozostałymi demokratycznymi strukturami władzy i zarządzania, zabezpieczać słabsze jednostki i grupy zarówno przed ekonomiczną jak i obywatelską dyskryminacją. Stąd jego nazwa: Solidarność. Jego korzenie tkwią w naczelną normie chrześcijaństwa: miłości i pomocy bliźniemu i krzywdzonym.

Solidaryzmu nie traktujemy jako dogmatu ani jako ostatecznego wzorca. Wymaga on dookreślenia w sferze koncepcji: zakres prywatnej własności środków produkcji, pogodzenie ograniczenia prywatnego kapitału z prawami rynku, kompetencje i relacje władzy pracowniczej i władzy państwowej itd.; oraz sprawdzenia w praktyce (pierwszym sprawdzianem, w skrajnych warunkach reżimu komunistycznego, było 16 miesięcy istnienia "Solidarności"). Traktujemy go jako kierunek ewolucji społecznej leżący na tej drodze, która prowadzi do materialnego i duchowego swanusu osób i narodów. Nie poprzez indywidualny sukces osiągnięty kosztami słabszych, ani nie poprzez kolektywistyczne zrównanie wszystkich. Poprzez rozwój osiągany w osobistej i zbiorowej konkurencji, wysiłku, pracy i talentów, ale rozwój wspólny, właśnie solidarny.

Raz jeszcze podkreślamy, że nie uważamy solidaryzmu za lekarstwo na wszelkie niedze i trudy społecznego ładu. Uważamy tylko, że jest on w stanie uczynić życie ludzi i narodów nieco lepsze i serdeczniejsze od tego na Zachodzie — w kapitalizmie, i o wiele lepsze i pełniejsze od tego na Wschodzie — w komunizmie. Tu w Polsce, walka o realizację tej wizji jest zarazem walką o narodowe i społeczne wyzwolenie. Jest też walką o wyzwolenie ludów Wschodu spod jarzma komunizmu, a całego cywilizowanego świata z okowów rozpaczliwej samozagłady jądrowej.

Nasz status i miejsce: zaczęliśmy w czerwcu 1982 r. Jesteśmy niezależną organizacją konspiracyjną. Swoją walkę postrzegamy jako jedną z postaci oporu społecznego. Nie lekceważymy ani przeciwnika ani siebie. Zasadniczo popieramy decyzje władz NSZZ "Solidarność". Zastrzegamy sobie jednak prawo do krytyki tych decyzji i do inicjatyw.

Nasza struktura: a) kształtuje się tak jak i cała nasza organizacja; b) struktura hierarchiczna z dużym stopniem autonomii i demokracji wewnątrz poszczególnych ogniw terytorialnych i specjalizacyjnych. Organem naczelnym jest Rada wybierająca przewodniczącego. Podstawową jednostką organizacyjną jest Grupa Solidarności Walczącej. Członkiem SW staje się każdy (niezależnie od narodowości i przynależności do innej organizacji) po złożeniu przysięgi organizacyjnej. Ilu nas? Dział kilkadziesiąt, jutro i Ty z nami. Nasz zasięg: wszędzie tam gdzie są i działają członkowie naszej organizacji.

Nasze hasła: Samorządność, Solidarność, Niepodległość. Nasze święto: 31 sierpnia.

Nasz stosunek do: a) narodów: Czechosłowacji, Ukrainy, Białorusi, Litwy: życzymy tym narodom niepodległości, nie mamy względem nich żadnych roszczeń terytorialnych; b) Rosjan: chcemy przyjaznych, równoprawnych stosunków z wielkim narodem rosyjskim, stosunków opartych na prawości; c) Niemców: spodziewamy się przyjaznych, równoprawnych stosunków z wielkim zjednoczonym narodem niemieckim.

Nasza propozycja: jeśli pragniesz walczyć o niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, poświęcać swe siły, czas, a jeśli zajdzie potrzeba, swe życie dla budowania takiej Polski, jeśli pragniesz walczyć o solidarność między ludźmi i narodami, jeśli chcesz i obiecujesz rozwijać idee naszego Ruchu i sumiennie spełniać zarówno powierzone Ci jak i zamierzone przez Ciebie zadania — wstąp do nas. Gdy odpowiadają Ci nasze cele i metody, już teraz, nie czekając na kontakt z nami, twórz wokół siebie, w zakładzie, na osiedlu, we wsi Grupy Solidarności Walczącej. Szukaj nas — spotkamy się.

Nasza pewność: Swa skromną obecnością i walką wspomagamy wielki ruch ludzi, narodów i kultur otwartych na wymianę dóbr i idei, jednoczących się przy poszanowaniu odrębności, poszukujących nowych i strzegących starej prawdy. Ten ruch braterstwa i postępu nekona zamknięte, warowne obozy, rozzerwie kordony granic, kłamstwa i strachu. Będziemy, my ludzie, i my Polacy, i my ludzie Solidarności Walczącej, wolni i solidarni.

Numer zamknięto we wrześniu 1983 r. Wydaje nasza agencja: Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej.

Nasze prośby: tę wizytówkę przekazaj znajomym, przesyłaj na wieś, wyślij w miejscu publicznym.